

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 175 (1555) ABCD

Poznań, środa 29 czerwca 1949 r.

Cena 5 zł

I WOJEWÓDZKA KONFERENCJA PZPR

przeглядem jednności, siły i dorobku wielkopolskiego ludu

NA DŁUGO przed rozpoczęciem obrad w auli Uniwersytetu Poznańskiego zaczęli gromadzić się delegaci z terenu całego województwa oraz zaproszeni goście. Uwagę obecnych przyciągało pięknie udekorowane podium, gdzie wśród czerwieni i sztandarów widnieją artystycznie wykonane profile twórców i budowniczych socjalizmu, obok zaś portret Prezydenta Bieruta, przepasany białą-czerwoną wstęgą. Hasłami walki o pokój i postęp ozdobiło salę.

Wielka aula wypełniona już po brzegi rozbrzmiewa oklaskami, gdy wchodzi delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji z członkiem Komitetu Centralnego K. P. Cz. — Fuksem i I sekr. KW w Morawskiej Ostrawie na czele. Po spontanicznych okrzykach na cześć marszałka Stalina, prezydenta Gottwalda i Prezydenta Bieruta w sali rozbrzmiewa „Miedzynarodówka”.

Po chwili za stołem prezydiatnym staje I sekr. KW PZPR w Poznaniu — Józef Olszewski i krótkim przemówieniem wstępnym zagaja obrady, witając min. Jakuba Bermana — członka Biura Politycznego KC, delegatów z KC, delegację bratniej Komunistycznej Partii w Czechosłowacji, przedstawicieli Wojska Polskiego, przodowników pracy i zaproszonych gości.

I SEKRETARZ KOM. WOJEW. PZPR OGŁASZA PIERWSZĄ WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĘ PZPR ZA OTWARTĄJ

I znowu sala rozbrzmiewa wielokrotnymi okrzykami na cześć honorowego członka prezydium Konferencji Prezydenta Bieruta. Następuje powołanie dalszych członków, po czym za stołem ustawionym na podium zasiadają:

Jakub Berman — członek Biura Politycznego KC, Zenon Nowak — członek Biura Organizacyjnego KC, Dorota Kluszyńska — członek KC, poseł na Sejm ziemi poznańskiej M. Popiel — członek KC, Józef Olszewski — I sekr. KW, Fuks — przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Wł. Młotecki — członek Zarządu Głównego ZP i poseł na Sejm ziemi poznańskiej, Marian Adamowicz — wicewojewoda poznański, Antoni Bączykowski — przew. Zarz. Woj. ZMP, Czesław Bartzak — sekr. ORZZ, generał Daniluk-Danielewski — przedstawiciel W. P., Cz. Chruszczewska — I sekr.

Meldunek robotników Cegielskiego i chłopów z Szamotuł

Do prezydium zgłasza się delegacja Robotnicza Zakładów H. Cegielski z Poznania. Jej przewodniczący Konstanty Wrzesiński, po krótkim powitaniu Konferencji oświadcza:

„Stoimy twardo i zdecydowanie jako świadomi robotnicy w szeregach ludów walczących o pokój, którym przewodzi twierdza i bastion postępu na świecie — Związek Radziecki.

Nie chcemy więcej wojny i nie chcemy więcej nędzy jakiej zaszliśmy w ustroju kapitalistycznym. Chcemy spokojnie budować i utrzymywać oraz zabezpieczać lepszą przyszłość w naszym ludowym państwie. Wierzymy głęboko, że walce o pokój i socjalizm zwyciężymy przez stałe i systematyczne podnoszenie wydajności pracy.”

Meldunek załogi Zakładów H. Cegielski obok dodatkowych zobowiązań na dzień 22 lipca głosi, że dzięki pracy partii i uświadomieniu robotników zmniejszono w Zakładach ilość nieusprawiedliwionych godzin z 30 tysięcy w ub. roku do 10 tysięcy w bież.

Przystrojony czerwienią robotniczych sztandarów, flagami o barwach narodowych, Poznań, już w sobotni wieczór witał delegatów blisko 180-tysięcznej rzeszy członkowskiej w Wielkopolsce — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przybyłych na pierwszą od chwili zjednoczenia ruchu robotniczego Konferencję Wojewódzką PZPR.

Rozpoczęte w dniu wczorajszym — dwudniowe obrady Konferencji stały się potężną manifestacją siły i rozwoju ruchu robotniczego w Wielkopolsce. Dowiodły, że czołowy oddział tego ruchu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi nieugiętą i bezkompromisową walkę o pokój i bezpieczeństwo, o postęp i szczęśliwe jutro Polski. Dowiodły, że partia cieszy się zaufaniem i szacunkiem mas pracujących, a w ich liczbie szerokich rzesz bezpartyjnych, że PZPR stanowi przodującą siłę, która skupiając masy i pobudzając je do twórczego wysiłku, zapewni rozwój naszego przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury.

KM Kalisz, Teodor Garbarek — kier. wydz. rolnego KW, Czesław Grajek — poseł na Sejm ziemi poznańskiej i członek prezydium WRN, Jerzy Gutmann — kier. wydz. org. KW, Wiktoria Helmańska — przew. WRN, plk. Konrad Janasek — pełn. okr. zarządu PCK, mjr. Jamrozowski — przedstawiciel W. P., Stanisław Januszewski — nacz. red. „Gazety Poznańskiej”, Michał Józwiak — rolnik z gminy Kościan, Stanisława Kaczmarska — kier. wydz. kobiecego KW, Wiktor Kamiński — kier. wydz. zaw. KW, Józef Kieszczyński — przew. Okr. Rady Zw. Zaw., Bronisław Koszutecki — działacz społeczny i lekarz, Helena Kortus — przewodnicząca PMT Poznań, Teodor Kufel — kom. woj. Kom. MO, Bolesław Kurylowicz — prof. U. P., poseł ziemi poznańskiej, Kazimiera Lasocka — chłopka z gromady Romanowo Dolne, Faustyn Ładosz — sekr. propag. KW, M. Łykowski — przewodnik pracy, tokarz z Zakładów H. Cegielski, St. Majchrzycki — robotnik z warsztatów PKP Poznań, Józef Mamoński — I sekr. Kom. Pow. Koło, Józef Matyńia — kier. wydz. prop. KW, St. Miłostan — I sekr. Kom. Pow. Gorzów, Józef Mrozek — szef woj. UBP, Jan Musiał — wicewojewoda Ziemi Lubuskiej, Wacław Najgert — kier. wydz. personalnego KW, Apolonia Paclorkowska — robotnica Fabryki Pluszu w Kaliszu, Eugentusz Patrzalek — zast. kier. wydz. pers. KW, Józef Pieprzyk — przew. Zarz. Okr. ZZK i poseł na Sejm ziemi poznańskiej, Leon Pietrzak — szeregowiec WP., Stanisław Piotrowicz — I sekr. KM Poznań, Zofia Przybylska — robotnica Konfekcji Jarocin, Czesław Rydzalski — przew. KW kontroli partii, Fr. Sayna — zast. kier. wydz. org. KW, St. Zywert — I sekr. kom. dzielnicowego Wilda, Andrzej Sternal — I sekr. kom. fabrycznego Cegielski, Krystian Tuta — chłop z pow. kościańskiego, Andrzej Węclawek — I sekr. kom. pow. Poznań, Bronisław Włodek — II sekr. KW i poseł na Sejm ziemi poznańskiej, St. Zapadka — kier. wydz. komunik. KW, Leokadia Zmudzńska — I sekr. kom. fabrycznego „Polska Wełna” Zielona Góra.

wódzkiej Konferencji. Oświadcza on, że chłopci widzą w partii ostoję, gdyż PZPR zaopiekowała się biednym i średnim chłopem, broni ich przed wyzyskiem bogaczy i dąży do polepszenia bytu chłopstwa, likwiduje zacofanie i ciemnotę. Lisek przytaczając lepsze z roku na rok wyniki gospodarcze chłopów szamotulskich, stwierdza, że osiągnięcie tych wyników było możliwe w pierwszym rzędzie dzięki wysiłkom towarzyszy partyjnych.

Przemówienie kończy Lisek meldunkiem, w którym chłopci szamotulscy zobowiązują się: zakończyć akcję żniwną do 28 lipca br., uruchomić 7 bibliotek i podnieść ilość książek z 9,5 do 15 tysięcy tomów, zorganizować 5 kursów dla analfabetów, odstawić terminowo zakontraktowaną trzodek chlewną i wykonać w 100 proc. plan produkcji mleka i jaj.

„Zobowiązania nasze wykonamy — oświadczają — gdyż wierzymy, że wysiłek nasz pomnoży dobrobyt kraju i siły pokojowej gospodarki.”

Manifestacja polsko-czeskiej przyjaźni

Wśród długo niemilkających okrzyków na cześć przyjaźni polsko-czeskiej na trybunę wstępują następnie przewodniczący delegacji Czechosłowacji. W imieniu bratniej Partii Komunistycznej składa on życzenia pomyślnych obrad Konferencji, pozdrawia polskich robotników i masy pracujące. W dłuższym przemówieniu kreśli osiągnięcia, jakie komunistyczna partia czechosłowacka uzyskała przez odbudowę przemysłu i rolnictwa. Podkreśla, że nowy 5-letni plan pozwoli wyzyskać możliwości wytwórcze, dzięki przedstawieniu się na gospodarce socjalistycznej.

Odczytanie telegramu robotników Huty Szkła w Antoninku kończy serię wstępnych przemówień, poczem zabiera głos I sekr. KW PZPR w Poznaniu — J. Olszewski, który przedstawia obszernie sprawozdanie z działalności woj. organizacji partyjnej oraz kreśli jej zadania na przyszłość:

Skryształizował się nowy typ członka partii

W okresie 6 miesięcy dzielącej organizację partyjną od Kongresu Zjednoczeniowego partia zmobilizowała całą swą masę członkowską, dzięki czemu skryształizował się obecnie nowy typ członka partii. Osiągnięcia te umożliwia szeroka praca ideologiczna i organizacyjna. PZPR liczy obecnie w Wielkopolsce 177 629 członków.

Dalszym etapem akcji scaleniowej była rejestracja członków partii. W lutym br. przeprowadzono wybory do Komitetów Gminnych, a w kwietniu konferencje powiatowe i miejskie.

Światowy front klasy robotniczej w ofensywie

W minionym okresie na czoło zadań partii wysunęło się zagadnienie walki o pokój. W obszernym wywodzie mówca przedstawia udział wojewódzkiej organizacji partyjnej w akcji na rzecz pokoju, omawiając znaczenie tej akcji w polityce międzynarodowej. Analizując obecną sytuację polityczną, I sekretarz KW stwierdza znaczny wzrost sił obozu pokoju i postępu na całym świecie.

Porażka wsłecznictwa i reakcji

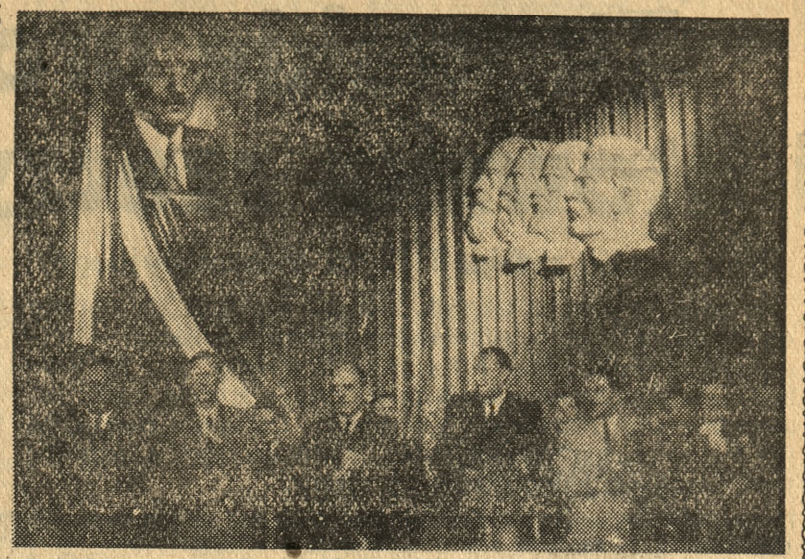
W referacie zostały szeroko omówione zadania pracy partyjnej na wsi, udział w akcji spółdzielczej na wsi i w nawiązywaniu łączności miasta ze wsią. Wiele miejsca w swym referacie poświęca prelegent omówieniu stosunku partii do bezpartyjnych oraz inteligencji pracującej, do związków zawodowych, ruchu młodzieżowego i masowych organizacji społecznych.

Wykorzystując autorytet duchownego ksiądz-jezuita organizował młodzież do akcji dywersyjnej i sabotażu

WARSZAWA (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 7 członków nielegalnej organizacji reakcyjnej, działającej pod nazwą „Polska Młodzież Katolicka”. Celem tej organizacji, której założycielem, kierownikiem i ojcem duchowym był jezuita, ks. Stanisław Szymański, było wychowanie członków w duchu antypaństwowym i antydemokratycznym oraz przygotowanie ich drogą gromadzenia broni i odbywania ćwiczeń wojskowych, do działalności dywersyjnej, do bezpośrednich zbrojnych wystąpień skierowanych przeciw ustrojowi ludowemu w Polsce.

Wykorzystując zaufanie, którym młodzież wierząca darzyła go jako kapłana, ks. Szymański werbował chłopców i dziewczęta do organizacji sabotażowej i dywersyjnej, ukrywając antypaństwowe, zdradzieckie cele stworzonej przez siebie organizacji, pod płaszczykiem walki o rzekomo zagrożoną wolność religii w Polsce. Ks. Szymański nie zawahał się sprofanować miejsce kultu, organizując w kościele św. Krzyża w Bydgoszczy zebrania i narady członków PMK, na których omawiano plany dywersyjnej działalności.

Oskarżeń w zeznaniach swoich dawał wyraz oburzeniu na księdza Szy-



Wielka aula Uniwersytetu Poznańskiego, w której murach odbyły się pierwsze zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i gdzie żegnano delegatów wyjeżdżających na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy, gościła w ciągu ub. niedzieli i poniedziałku 438 delegatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z terenu całego województwa poznańskiego — uczestników I Woj. Konferencji PZPR. Na zdjęciu, na tle pięknej dekoracji podium, stół prezydiatny. Stoją od lewej: Fuks — delegat Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Zenon Nowak — członek Biura Organiz. KC, minister Jakub Berman — członek Biura Politycznego KC, Józef Olszewski — I sekr. KW w Poznaniu i Bronisław Włodek — II sekr. KW i poseł na sejm ziemi poznańskiej.

Reasumując wywody, stwierdza, że wojewódzka organizacja partyjna może poszczycić się wielkim dorobkiem. W pracy swej partia nawiązuje do bogatej tradycji ruchu robotniczego w Polsce, do tradycji Libeltów i Kasprzaków i tworzy nowe oblicze Wielkopolski twórczej, walczącej o lepszą przyszłość i byt kraju.

Część sprawozdawczą Konferencji kończy sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Następnie delegaci jednogłośnie wybierają Komisję Mandatową, Skrutacyjną i Redakcyjną Konferencji.

Ulice Poznania przekażą pamięć o płomiennych rewolucjonistach

Wśród wielkiego entuzjazmu wybrana zostaje delegacja celem złożenia wieńców na grobach bohaterów Armii Radzieckiej, poległych w walkach o Poznań. Inną delegacją udaje się, aby dokonać odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Syna Ziemi Wielkopolskiej Marcina Kasprzaka — rewolucjonisty i działacza SDKP i L, którego imieniem nazwano ulicę Rzepiecką. Dwie dalsze delegacje przemianują ul. Szwałcarską na ulicę Marcina Chwiałkowskiego — działacza robotniczego, zmarłego w roku 1938 w Grudziądzu, i ul. Skarbową na ul. Stanisława Chudoby — redaktora „Walki Ludu” i b. członka PPS i RPSS.

Po południu jako pierwszy zabrał głos II sekr. PZPR — Włodek, wygłaszając obszerny referat na temat pracy organizacji partyjnych w kolejnictwie. Mówca podkreślił osiągnięcia poznańskich kolejarzy i podał wytyczne pracy na przyszłość. Nad referatami wywiązała się blisko pięciogodzinna ożywiona dyskusja, podczas której zabrano głos około 20 delegatów. Z przemówień przebiegała troska o dobro mas pracujących miast i wsi. Padło wiele cennych uwag i wniosków na przyszłość. Wczorajsze obrady zakończyły się o godzinie 21. Wznowione zostaną w dniu dzisiejszym. J. T.

„Kto pod kim dotki kopie...“ Anglosasi wycofują się luz z prowokacyjnego strajku w Berlinie

BERLIN (PAP). Prowokacyjny strajk kolejowy, zorganizowany przez powołaną do życia przez anglosaskie władze okupacyjne rozłamową organizację zawodową, zostanie zakończony we wtorek. Jak wiadomo, prowokacyjna działalność proamerykańskiej rozłamowej organizacji zawodowej rykoszetem uderzyła w samych organizatorów strajku i okazała się szkodliwą dla zachodnich sektorów Berlina. Strajk ma się zakończyć we wtorek, ponieważ zachodnie władze okupacyjne zakomunikowały, że wycofują swe poparcie dla strajku.

Titowskie urojenia i titowska rzeczywistość

(W rocznicę rezolucji Biura Informacyjnego)

W powodzi licznych teoryjek, którymi posługują się titowcy dla mydlenia oczu jugosłowiańskim masom pracującym — wyszczególnić warto jedną. Nie dlatego bynajmniej, aby jej wartość merytoryczną wyróżniała ją korzystnie spośród innych, już uprzednio zbankrutowanych elukubracji. Po prostu dlatego, że ten ostatni „chwyt” titowski nader żywo przypomina przysłówową brzytwę, której chwytą się tonący.

Titowcy chwycili zresztą — oburacz i, równocześnie — za dwie brzytwy. Prawą dłonią uchwycili się oni mniej lub bardziej kiepsko zakamuflowanej „pomocy” marshallowskiej, gdy lewą — należąca do publicystycznych mankutów z ostawionej „Borby” — ma udowodnić, że tak właśnie buduje się socjalizm, a zarzuty, stawiane titowcom przez cały obóz postępu i demokracji, są zmyśnione, oparte na jakimś nieporozumieniu. W danym jednak wypadku, wbrew słowom Pisma Świętego — wie dobrze lewica, co czyni prawica...

W orbicie planu Marshalla

Rok, który upłynął od ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii, pozwala jednak na ściśle, precyzyjne ustalenie granic rzeczywistości i urojenia. Rok ten wykazał, że urojeniem jest fikcyjna „budowa socjalizmu” przy pomocy imperializmu anglo-amerykańskiego, natomiast rzeczywistością jest wciąganie Jugosławii w orbitę planu Marshalla, choć dzieje się to — ze zrozumiałych względów — „nieoficjalnie”, niejako przez schody kuchenne. Szereg drugoczących swą wymową faktów przytacza ostatnio jugosłowiańska prasa emigracyjna.

Usunięty został szkopuł, który przez czas pewien powstrzymywał zachodnie koła kapitalistyczne przed gospodarczym zaangażowaniem się w sprawę Jugosławii. Załatwiona została w całej pełni sprawa odszkodowań za znacjonalizowaną na terenie Jugosławii własność kapitału zagranicznego.

W obliczu piętrzących się trudności politycznych i ekonomicznych titowcy zgodzili się na zapłacenie odszkodowań, częstokroć przekraczających wartość znacjonalizowanego mienia. Za elektrownię w Nowym Sadzie ustalono odszkodowanie w kwocie 17 milionów dolarów amerykańskich, czyli, według kursu oficjalnego, 850 mil. dinarów jugosłowiańskich. Elektrownia ta była przed wojną własnością osób, które niedawno dopiero uzyskały obywatelstwo Stanów Zjednoczonych... Odszkodowanie na rzecz W. Brytanii za kopalnię Trepcza, Zletovo, Alatini i Dri-na wynosi 4,5 miliona funtów szterlingów, czyli 900 milionów dinarów jug. Kapitalistom szwajcarskim przyznano odszkodowanie w kwocie 95 milionów franków szwajcarskich, tj. 1 miliard 140 milionów din. jug. Szwecja za fabrykę zapalek, stanowiącą w swoim czasie własność koncernu Kreugera, otrzymać ma 30 milionów koron szwedzkich, czyli 431 mil. din. jug. Nadto z tytułu długów przedwojennych otrzymują Stany Zjednoczone 38,5 miliona dol. ameryk., czyli 1 miliard 925 mil. din. jug. Z braku miejsca nie podajemy innych, nader różnorodnych i znacznych pozycji odszkodowawczych. Wszystkie te kwoty są płatne częściowo w zlocie, częściowo w towarach.

Bardzo chwalebna jest gotowość Jugosławii do płacenia zobowiązań wobec Zachodu, ale na tle wyraźnego sabotowania umów gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej na tle korygowania własnych planów go-

titowską „Borbę” — sprowadza się do następującego rozumowania: Istnieją dwie Jugosławie — rzeczywista i zmyślona. Jedna, ta rzeczywista, leży nadal na Półwyspie Bałkańskim i graniczy nadal z dotychczasowymi sąsiadami. Ona to, pod kierownictwem titowców — „buduje socjalizm”. Drugą zaś Jugosławię „nierzeczywistą”, „wymyślił” radio i prasa ZSRR i krajów demokracji ludowej, aby zohydzić reżim titowski w oczach społeczeństwa jugosłowiańskiego. Ta druga Jugosławia — w ogóle nie istnieje na naszej planecie, jest tylko urojeniem krytyków titizmu.

spodarczych zgodnie z wymogami anglosaskiego kapitału — nabiera ona swoistej wymowy...

Kto płaci rachunek?

Cały niemal posiadany surowiec strategiczny kierują obecnie titowcy na Zachód. Od grudnia 1948 r. do stycznia 1949 roku wywoz chromu, cynku i ołowiu z Jugosławii do USA przekroczył kwotę 3 miliony 767 tysięcy dol. ameryk., a więc dorównał niemal wartości całego eksportu Jugosławii do USA w roku 1947. Również cały prawie materiał budulcowy, kukurydza, mięso, ryby i jaja wywozi się we wzmocnionym tempie do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch, Szwajcarii i Niemiec zachodnich.

Koszty odszkodowań, jak i wzmocnionego eksportu pokrywają oczywiście

Tito buduje „socjalizm”

Jak dotąd „budowa nowych obiektów przemysłowych, nawet za tę cenę — postępuje dość opornie. Te jednak obiekty przemysłowe, które titowcy zamierzają istotnie zbudować — mają być od samego początku, już w stadium budowy, oddane pod wpływ obcego kapitału. W ten sposób, przez umocnienie pozycji imperializmu w Jugosławii titowcy umocnią również zachowaną pozycję własną, choćby kosztem przywrócenia przedwojennej, półkolonialnej w gruncie rzeczy zależności Jugosławii od obcego kapitału. Dlatego zamierzają koksownie mają budować Niemcy, fabrykę traktorów Włosi. Na czele mającego się rozbudować przemysłu stalowego i naftowego staną (oczywiście) sami Amerykanie, zaś Anglikom, wspólnie z Francuzami, przypadnie w titowskim pla-

nie titowcy, lecz wygłodzony lud jugosłowiański. Wydarze z ust własnego społeczeństwa artykuły żywnościowe sprzedają titowcy swym kapitalistycznym kontrahentom za bezcen. Tak np. cukier sprzedają titowcy Włochom po cenie 5,5 dinara za 1 kg, gdy na rynku wewnętrznym cena cukru „kartkowego” wynosi 34 dinary, zaś cena wolno-sprzedana 100 dinarów, a więc 20 razy więcej. Jaja, sprzedawane do Wielkiej Brytanii i Niemiec zachodnich po pół dinara za sztukę, kosztują w kraju po 30 dinarów sztuka, a więc 60 razy drożej. Te same Niemcy zachodnie otrzymują kilogram grochu jugosłowiańskiego po 7 dinarów, gdy konsument jugosłowiański płaci w kraju 80 dinarów, czyli ponad 11 razy drożej...

Wymowne dysproporcje

Jednocześnie jednak, gdy chodzi o świadczenia wzajemne ze strony świata kapitalistycznego, przy pomocy którego ma się „zbudować socjalizm” w Jugosławii, to cena ich jest niepomniernie wygórowana. Za benzynę amerykańską, otrzymywaną z Arabii Saudyjskiej, płacą titowcy w hurcie tyle, ile wynosi w USA cena detaliczna. Za kredyty w kwocie jednego miliarda franków belgijskich, uzyskane z prywatnych banków belgijskich, płacone są odsetki w wysokości 7% itd. itd.

Sama ta dysproporcja pomiędzy niską ceną świadczeń jugosłowiańskich i wygórowaną ceną świadczeń wzajemnych świata kapitalistycznego zadaje kłopoty gotującym się do „budowy socjalizmu” w Jugosławii przy pomocy imperialistów amerykańskich i innych, lecz o wkład Jugosławii w gospodarkę krajów marszalizowanych i ich amerykańskiego mocodawcy.

nie „budowy socjalizmu” zaszczytna rola budowniczych pieców martenowskich. Takie są — między innymi — drogi penetracji obcego kapitału.

Taka jest rzeczywistość jugosłowiańska już w rok po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego. Rosnący opór mas ludowych zniewala titowców do coraz to bardziej intensywnego odwracania rzeczywistości do góry nogami, do snucia coraz to bardziej karłowatych, sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem „koncepcji”. U podstaw wspomnianej przez nas na wstępie, nieudolnej teorii o dwóch Jugosławiach — „zmyślonej i rzeczywistej” — leży obłądny strach titowców przed nadciągającą rzeczywistością, przed nieuniknionym rozrachunkiem, który zdecyduje o losach ludu jugosłowiańskiemu.

Tomasz Bazylewicz

Wielkopolscy pszczelarze-spółdzielcy obradowali w Poznaniu

Wielkopolska Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu, posiadająca już poza sobą kilkudziesięcioletnią działalność, skupia obecnie około 1100 członków. Cele spółdzielni to przejęcie produkcji od pszczelarzy, rozprawienie wysokowartościowych produktów wśród konsumentów, zbliżenie producenta z konsumentem. Zaopatruje ona pszczelarzy w sprzęt pszczelarski, prowadzi akcję skupu miodu i wosku. WSP posiada 3 placówki przemysłowe: jedną w Polsce wytwórnio cukierków miodowych i miodu szlucznego na podłożu miodu prawdziwego w Poznaniu oraz stołarnię mechaniczną dla wyrobu sprzętu w Mogilnie. Był także projekt uruchomienia baru miodowego, lecz rozbił się o brak kredytów.

W ub. niedziele odbyło się walne zgromadzenie członków Spółdzielni pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Edmunda Henke. W imieniu Zarządu Spółdzielni odczytał sprawozdanie z działalności i rocznego zamknięcia rachunków dyrektor Stefan Pioch-Sławomirski. Obrót spółdzielni wynosił w roku 1948 ok. 60 mil. zł., a do 31 maja br. około 55 mil. zł.

Plany roczne zostały wykonane i przyniosły realny zysk w sumie 224 tys. złotych.

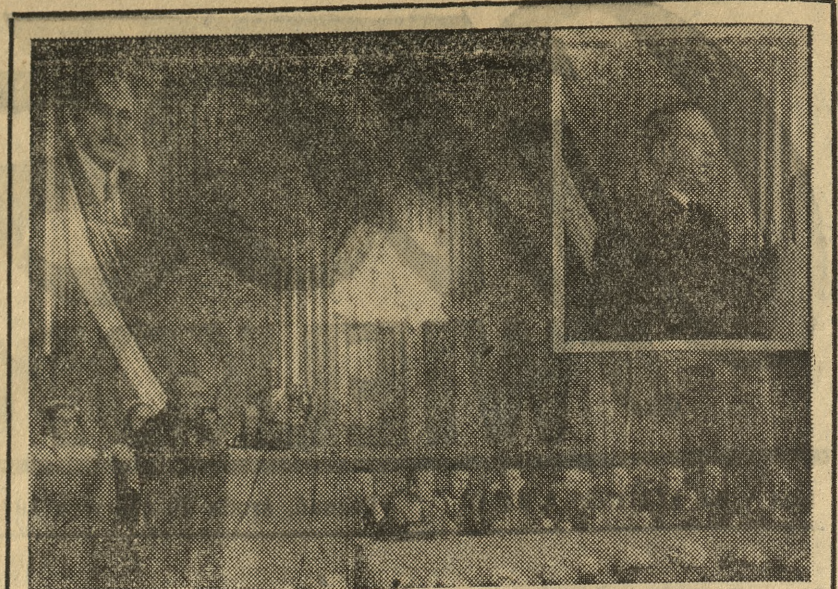
Mimo pewnych zarzutów rewidenta z ramienia CSO bilans roczny został zatwierdzony, jednogłośnie. Również jednogłośnie udzielono absolutorium Zarządowi Spółdzielni. Przy podziale nadwyżki przeznaczono ok. 22 tys. zł. na TPD w Poznaniu. Po uchwaleniu preliminarza na rok następny, nastąpił wybór nowej Rady Nadzorczej w składzie: pp. mgr Maksymilian Stefański (Trzemeszno), Tadeusz Daleszyński (Opalenica), Zygmunt Matuszewski (Kościan), Antoni Pluciński (Poznań), Bronisław Juszcak (Poznań), Józ. Zasieczny (Raszków pow. Ostrów), Ludwik Garczkowiak (Nowy Tomyśl). Na zakończenie po dłuższej gorącej dyskusji upoważniono nową Radę Nadzorczą do wszczęcia wstępnych per-

traktacji z WSO w sprawie połączenia obu spółdzielni. (ost.)

Dolary rozsypane na ulicy zdradziły handlarzy walutowych

Ulicą Młyńską w kierunku pl. Ratajskiego spieszyło dwóch przechodniów. W pewnej chwili jednemu z nich wypadł z kieszeni plik banknotów dolarowych, co zwróciło uwagę przechodniów. Wtedy nieznajomi zaczęli uciekać. W ślad za nimi podążył przechodzący w tej chwili milicjant i jednego z nich ujął. Po sprawdzeniu tożsamości, okazało się, że jest to 27-letni Edward Frydlander. Wyjaśnił on, że dolary otrzymał jako zapłatę za sprzedany dom, który posiadał w Zagórowie.

Milicjant odprowadził Frydlandera do komisariatu, gdzie w czasie rewizji przeprowadzonej, znaleziono przy nim 1.317,719 zł, 246 dolarów, zawiadomienie na nazwisko Ludwika Nowińskiego, że z ambasady amerykańskiej w Warszawie może odebrać przesłany dla niego czek na sumę 4.847 dolarów, oraz dwa listy od Eugenii Frydlander.



Delegacja chłopów z powiatu szamotulskiego ubrana w barwne stroje ludowe, złożyła Woj. Konferencji PZPR życzenia pomyślnych obrad i mel-dunek o dodatkowych zobowiązaniach w ramach prac rolnych i oświatowych w powiecie. Na trybunie stoją: Karol Lisek i Feliks Poprawski. Zdjęcie w narożniku: przemawia przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowacji tow. Fuks — członek Komitetu Centralnego KPCz i I sekretarz KW w Morawskiej Ostrawie.

ZAPOTRZEBOWANIE NA MIĘSO będzie w pełni pokryte

Z DNIEM 1 LIPCA BR. SPÓDZIELNIE GMINNE C. R. S. SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ PRZYSTĄPIĄ DO AKCJI KONTRAKTOWANIA TRZODY CHLEWNEJ NA ROK 1950.

Po zwycięskiej walce o ilość, obecnie rozpocznie się kampania o jakości. Obecnie także w celu pełnego pokrycia zapotrzebowania ludności na artykuły mięsne i zwiększenia produkcji trzody chlewnej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o kontraktacji 3 milionów sztuk trzody na rok 1950, która zapewnia hodowcom jeszcze korzystniejsze warunki niż dotychczas. W zakresie tego województwo poznańskie otrzyma na akcję kontraktacyjną na pierwszy kwartał 1950 roku kredyt w wysokości 70 milionów zł, który już w najbliższym czasie zostanie rozdzielony pomiędzy poszczególne powiaty. W związku z tym Poznańska Centrala Rolna Spółdz. „Samopomoc Chłopska” opracowuje wytyczne dla poszczególnych powiatów i terenowych spółdzielni, aby z kredytów tych korzystały mogli wyłącznie najbardziej potrzebujący chłopcy. Dane te podał członek C. R. S. Samopomoc Chłopska p. Przybylski, podczas konferencji roboczej na temat kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950, którą zwołał C. R. S. Samopomoc Chłopska i Centrala Mięsna.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele spółdzielczości i czynnik zainteresowane akcją kontraktowania, przedstawiciele władz, partii i organizacji społecznych. W trakcie jej p. Przybylski podkreślił, że Gminne Spółdzielnie zdążyły egzamin w skupie żywności, mimo, że rynek mięsny był najbardziej opanowany przez spekulatorów, a posiadany przez nie aparat nie był do nowej roli całkowicie przygotowany. Przemawiający z kolei przedstawiciel Centrali Mięsnej zwrócił uwagę na słabe wykorzystanie możliwości kontraktacyjnych na Ziemiach Odzyskanych. Według niego zagadnienie „H” nie zostało tam należycie rozpracowane, o czym świadczą osiągnięte wyniki. W niektórych bowiem powiatach plan został wykonany w 100%, w innych nawet w 200%. Przedstawiciel Centrali Mięsnej zwrócił również uwagę na konieczność bliższego kontaktu Spółdzielni Gminnych z kontraktującymi, na należyte rozpracowanie „odstaw” i zagadnienie paszy. Jego zdaniem możliwości paszowe gospodarstw nie zostały w pełni wykorzystane, w związku z czym wyłania się nowa rola dla spółdzielni gromadz-

rok 1950 dla woj. poznańskiego przewiduje zakontraktowanie 320 tysięcy sztuk trzody chlewnej. W związku z tym już w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu zawierane będą umowy na dostawy w styczniu, lutym i marcu, a w październiku, listopadzie i grudniu kontrakty na dostawy w kwietniu, maju i czerwcu przyszłego roku itd.

Z uwagi na to, województwo poznańskie zostanie podzielone na dwa okręgi. Okręg produkujący trzodę chlewną typu bekonowego i okręg produkujący trzodę typu mięsno-tuszczonego. W 12 powiatach województwa hodowana będzie trzoda typu bekonowego.

Nowa kontraktacja daje duże korzyści rolnikom. To i inne aspekty zagadnienia sprawią, że zapotrzebowanie ludności na mięso zostanie całkowicie pokryte. (lb)

Kary dożywotniego więzienia na zbredniarzy faszystowskich w RUMUNII

BUKARESZT (PAP). Trybunał wojskowy w Timiscara ogłosił wyrok w procesie faszystowskiej bandy terrorystycznej, która grasowała na terenie rumuńskiego banatu, popełniając morderstwa na działaczach demokratycznych oraz akty sabotażu.

Oskarżeni: Spiru Blanaenu, Petre Domoșeanu, Ion Tanase, Petre Nutascu, Romulus Maritescu skazani zostali na karę śmierci i konfiskatę majątku, Amel Vernichescu, Georg Popovic — skazani zostali na dożywotnie więzienie i konfiskatę majątku. Pozostali oskarżeni otrzymali wyroki od 10 do 20 lat ciężkich robót.

Nowe władze Wlkp. Związku Zrzeszeń Kupieckich

Doroczny zjazd delegatów Wlkp. Związku Zrzeszeń Kup. w Poznaniu odbył się w tych dniach w Auli Akademii Handlowej przy udziale przedstawicieli 37 zrzeszeń. Na zjazd przybył również reprezentant Min. Handlu Wewn. mgr Dobrzyński, dyr. depart. organizacyjnego.

Zagajając obrady prezes p. Woźniak zwrócił uwagę obecnych na fakt, że rok 1949 jest dla Związku rokiem jubileuszowym, w którym obchodzi się czterdziestopięcioletnie jego istnienia i omówił rolę kupca wielkopolskiego w dobie obecnej.

Następnie głos zabrał prezes Rady Naczelnej Zrzeszenia Kup. R. P. p. Barcikowski oraz wygłosił referat dyr. Sikorski, który naszkicował bilans prac kupieckich na przestrzeni czterech lat.

W toku dalszych obrad odczytane zostało sprawozdanie z działalności Związku. Po przemówieniu przedstawiciela Min. H. Wewn. dyr. Dobrzyńskiego przystąpiono do wyborów nowych władz Związku. Do Zarządu weszli: pp. Derda, Krukielka, Przepióra, Stróżak, Mądalek, Zgajński, Kubinka i Kapłona. Po długiej dyskusji uchwalono preliminarz budżetowy na 1949 r.

W zakończeniu uchwalono wystąpienie do Min. Handlu Wewn. dra Dietricha (lc) rezolucji.



25 czerwca w Warszawie odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w podstawie kolumny Zygmunta. Na zdjęciu: Prezydent Warszawy — Tołwiński dokonuje zamurowania aktu. Fot. Ag. II. „API”

Światowa Federacja Zw. Zaw.

awangardą w boju

o prawa człowieka pracy

U podstaw ruchu zw. zawodowych leży idea solidarności, łącząca masy pracujące całego świata. Twarda praca rąk milionowych rzesz jest bowiem tą siłą, w dziejach ludzkości, która przetwarzać będzie warunki bytu człowieka, od form jaskiniowych do form nowoczesnej cywilizacji.

Dopiero socjalizm, który rzucił hasło do walki z wyzyskiem człowieka przez człowieka, zrodził w świadomości mas robotniczych pojęcie wartości pracy i wypływające z niego poczucie siły klasy robotniczej.

Celem zespolenia tych sił, ruch robotniczy na całym świecie od zarania swego istnienia dążył do stworzenia jednolitej organizacji światowej, ogarniającej wszystkie centrale zawodowe poszczególnych państw. Jednakże urzeczywistnienie tego celu napotykało na ogromne przeszkody w okresie wszechwładnie panującego na całym świecie kapitalizmu, przeciwstawiającego się wszelkimi środkami rozwojowi światowego ruchu zawodowego. Rządy kapitalistyczne w poszczególnych państwach, przy poparciu organizacji zaprzędanych kapitałowi, mobilizowały wszystkie środki, by zniszczyć siły rozwijające się rewolucji społecznej i nie dopuścić do zacieśnienia więzów solidarności klasowej wśród robotników świata.

W wyniku wytrwałej walki świata pracy o swe prawa, utworzona została tzw. Międzynarodówka Amsterdamska, jako wyraz łączności interesów zawodowych klasy robotniczej całego świata. Jednakże rządy ówczesne dołożyły wszelkich starań, by do władz centralnych Międzynarodowej Organizacji Zawodowej przedostali się ludzie, którzy pozornie tylko bronili interesów mas pracujących, w rzeczywistości zaś byli pachołkami kapitalizmu i paraliżowali wszelkie śmiałe dążenia klasy robotniczej świata do wywarcia wpływu na politykę swych rządów. Nic więc dziwnego, że w decydujących momentach dziejowych ostatnich 25 lat przed drugą wojną światową, Międzynarodowa Organizacja Zawodowa, grupująca dziesiątki milionów robotników na całym świecie, okazała się bezsilna wobec zbrodniczych zamiarów przelewu krwi.

Przełomowym zwrotem w ruchu związków zawodowych świata było utworzenie w r. 1945, z inicjatywy radzieckich i angielskich związków zawodowych, Światowej Federacji Związków Zawodowych, w skład której weszły prawie wszystkie centrale świata. Zbrodnia wojna, która rozpętała międzynarodową reakcję i która pogryzła w morzu krwi i nieszczęść przede wszystkim klasę robotniczą na całym świecie, stała się sygnałem do scementowania solidarności klasowej świata pracy. Przeszło 70 milionów robotników podało sobie dłoń, by wspólnie z innymi demokratycznymi organizacjami świata przeciwstawić się siłom reakcji, gotującym już wówczas nową ofensywę przeciwko siłom postępu.

Siła, jaką reprezentowała S. F. Z. Z., nie tylko ze względu na swą liczebność, lecz przede wszystkim na głoszone przez nią zasady moralne, zmierzające do obalenia ustroju niesprawiedliwości społecznej, wywołała w obozie monopolistów imperialistycznych zrozumiały strach. Rozpoczęły więc skoncentrowany atak przeciwko Światowej Federacji Z. Z. Cały sztab ludzi zaprzędanych kapitałowi wyruszył do Europy, Azji i Afryki, celem wywołania rozłamu w łonie central poszczególnych państw. Setki milionów dolarów rzuciła Wall Street na rozłamową akcję w ruchu robotniczym. Według oficjalnych danych, Ameryka na cel ten wydatkowała tylko w roku 1948 — 160 milionów dolarów. Sygnałem do rozpętania akcji rozłamowej ruchu robotniczego stał się plan Mars-halla.

Akcja wywarła częściowo pożądany skutek. Znaleźli się bowiem różni Deakini, Jouhaux, Knypersi, Schevenelsi, którzy ułatwili imperialistom ich zbrodnia robotę. W styczniu 1949 r. wystąpiły ze Światowej Federacji centrale zawodowe CIO (Ameryka),

TUC (Anglia), NVV (Holandia) z nadzieją, że krok ten przyczyni się do rozbitcia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Nadzieja ta okazała się jednak złud-

na. Nowe milionowe centrale zasiliły szeregi Federacji. Lecz nie tylko to. Masy robotnicze Ameryki, Anglii, Holandii napiętnowały samowolny krok reakcyjnych władz związkowych i domagają się powrotu na łono Federacji.

W ten sposób Światowa Federacja w oparciu o klasę robotniczą świata, solidaryzującą się całkowicie z postanowieniami Federacji, wzmożła swą działalność, celem przywrócenia jedności ruchu robotniczego.

29 bm. zbiera się w Mediolanie II Światowy Kongres Zw. Zawodowych, by bronić tej jedności i solidarności, by bronić praw klasy robotniczej świata, by bronić demokratycznych praw ludu, praw swobodnej działalności związków, by bronić pokoju.

Robotnicza młodzież Śląska NAD MORZEM

Uczniowie wszystkich typów szkół śląskich zwiedzają w tych dniach nasze porty Gdańsk i Gdynię. Wycieczki po 700 osób pod przewodnictwem absolwentów Politechniki Gdańskiej zapoznają się z urządzeniami portów, z typami okrętów, łodzi i kutrów oraz z pochylniami, na których znajdują się w budowie wspaniałe rudowęglowce, holowniki i kutry rybackie. Jednocześnie uczniowie obserwują tempo przeładunku wszelkiego rodzaju towarów a szczególnie — węgla, wydobytogo tam na Śląsku przez ich ojców i braci.

W czasie 3-dniowego pobytu na Wybrzeżu młodzież zwiedza zabytki

historyczne polskiego Gdańska, porty wraz z urządzeniami, odbywa przejażdżki na statkach parowych a co najważniejsze poznaje wielką pokojową pracę, tętniącą na całym Wybrzeżu. Na twarzach tych młodych ludzi a także dzieci ze szkół podstawowych odbija się szczerzy podziw i zachwyt.

Z Nowego Portu w Gdańsku akurat wraca grupa wycieczkowiczów na wysmukłym i lśniącym statku parowym „Aleksandra”. Z dala widać gestykulacje rąk, którymi wzajemnie sobie pokazują niewidziane dotąd obiekty portowe. Statek powoli przybija do brzegu.

Na przystani znajduje się druga grupa oczekująca z utesknieniem powrotu swych kolegów. Teraz na nich kolej. Korzystamy z okazji i ładujemy się wraz z uczniami na pokład gotowej do odjazdu „Aleksandry”. Za chwilę statek rusza w kierunku Nowego Portu.

W basenie węglowym miłamy po- teźny statek panamski „Antoniosk”, który ładuje węgiel, jeszcze większy od niego statek ZSRR „Orel”, wysmukły okręt francuski „Achers” i inne. Nieco dalej znajdują się polskie statki „Lewant”, „Kościuszko” i „Gen. Wal- ter”. Po chwili wyłania się „Soldek” i „Jedność Robotnicza”. Są to cztery wspaniałe rudowęglowce polskiej konstrukcji, o potężnych stalowych ścianach. Piąty rudowęglowiec „Pstrowski” zedzie w najbliższym czasie na wodę, szósty znajduje się w montażu. Zainteresowanie młodzieży tego typu jednostkami polskiej floty handlowej jest tak wielkie że domagają się szczegółowych wyjaśnień, jaka jest szybkość rudowęglowca, długość i szerokość, moc maszyn, tonaż itp.

Korzystając z okazji wdajemy się w pogawędki z uczestnikami wycieczki. Traczyk Woiciech, syn włókniarza, żywo opowiada nam o swojej pracy i nauce. Jest uczniem średniej szkoły zawodowej w Paczkowie i jednocześnie pracuje w drukarni. Pagnie zostać zecerem. „Jestem przekonany — mówi — że ukończę szkołę średnią i następnie szkołę graficzną. Moim marzeniem jest pracować w jakiejś dużej drukarni”.

Do rozmowy przyłącza się Ryszard Starek z Bytomia. Doskonale mówi po polsku, i jakkolwiek pozostawał aż do odzyskania niepodległości pod wpływem szkoły niemieckiej. Opowiada nam, jak musiał douczać się w domu języka polskiego, jak jego kole- dzy ze szkoły niemieckiej na każdym kroku dokuczali mu i wysmiewali polskie pochodzenie. Nieraz przycho- dził z płaczem do domu i wówczas cieciec mówił mu że Polska będzie wielka, że z polskiemu Śląska Niemcy będą musieli uciekać. Ciesielski Edmund jest reemigrantem z Belgii. O- cieciec pracuje w kopalni Szombierki. „Jest mi tu dobrze — opowiada — cieszę się, że jestem w Polsce”.

Dwugodzinna przejażdżka minęła tak szybko, że nie spostrzegliśmy się, gdy nasza „Aleksandra” wylądowała na brzegu. Wkrótce cała wycieczka wylądowała się na ląd aby zwiedzać polski Gdańsk, jego pamiątki, odbudowę, następnie Gdynię, Hel i Rozewie. Na pewno morze zostawi niezatarte wra- żenie zarówno u dzieci ze szkół pod- stawowych jak i młodzieży ze szkół za- wodowych i ogólnokształcących Czarny Śląsk przybliżył się przez to do błękitnego Wybrzeża.

Mgr J. Modrzejewski

Stanisław Kubiak

SALA MORSKA w ośrodku muzealnym w Rogalinie

Muzeum Wielkopolskie przygotowuje w swym oddziale rogalińskim osobną salę wystawową, poświęconą naszym tradycjom morskim z XVII wieku. Główny akcent zostanie położony na postaci znakomitego żeglarsza Krzysztofa Arciszewskiego, który urodził się właśnie w Rogalinie. Przypomnienie społeczeństwu sylwetki admira- la jest dzisiaj bardzo potrzebne, gdyż w dobie rozbudowy naszego władztwa nad Bałtykiem, nie możemy pomijać tradycji morskich.

Wielkopolska, a szczególnie Poznań, jest dzisiaj głównym ośrodkiem naukowym i wydawniczym w zakresie problematyki morskiej. Sala Arciszewskiego w Rogalinie będzie więc dalszym zaakcentowa- niem zainteresowań naszego regionu sprawami żeglugi.

Zanim przejdziemy do przedstawienia ekspozycji w sali morskiej w ośrodku rogalińskim, pozwolimy sobie przypomnieć kilka szczegółów z życia Krzysztofa Arciszewskiego. Jest to najbar- dziej typowy, wszechstronny i utalen- towany „człowiek morza”. Podobnie

jak Bartłomiej Nowodworski tak i Krzysztof Arciszewski wstępuje do marynarki za granicą. Akt zemsty pope- nionego na antagoniście rodzinnym Ka- sprze Brzeźnickim zmusza go bowiem do opuszczenia kraju.

Od pierwszej wyprawy z portów ho- lenderskich do Brazylii od razu zwraca na siebie uwagę. Kieruje operacjami amfibialnymi z niezwykłą pewno- ścią siebie i znajomością sztuki morskiej. Działa z zupełną swobodą na całym niemal wybrzeżu brazylijskim.

Krzysztof Arciszewski nie jest jednak laikiem czy improwizatorem. Posiada znaczną wiedzę teoretyczną w zakre- sie inżynierii i inżynierstwa którą nabył w Leydzie, posiada doświadczenie w działaniach morskich, które mu dała służba we flocie holenderskiej.

Kariera Arciszewskiego w Brazylii była olśniewająca. Od kapłana do ad- mirała przechodzi szybko mimo, że jest cudzoziemcem i ma poważnych ry- wali. Przebywa w Brazylii około sied- miu lat.

Polska kilkakrotnie wzywała Arci- szewskiego do powrotu. Przybył, aby próbować realizacji planów Władysła- wa IV. Zapóźno było jednak na two-

żenie floty, trzeba było myśleć o o- bronie lądowej, gdyż wszystkie niemal granice były w niebezpieczeństwie. Ja- ko generał artylerii zorganizował obro- nę miast na południowym - wschodzie i przyczynił się do wzmocnienia oporu polskiego w czasie „potopu” szwedz- kiego dzięki reorganizacji i uzupełnie- niu artylerii fortecznej.

A teraz kilka słów o sali morskiej w Rogalinie. Na środku będzie umieszczony wielki trzymetrowy model okrętu żaglowego, zrekonstruowany przez pra- cowników naszego Muzeum Wielko- polskiego.

Przy wejściu na salę w gablotkach zobaczymy kufel z wmontowanym me- dałem, który został wybity w 1637 r. w Holandii na cześć naszego rodaka. Dalej szkielet z 1627 r. pochodzący z Gdańska z wizerunkami Helu i Wisłoujścia. Znajdziemy również model ówczesnej armatki, barokową krzesi- a, holenderski fa'ans i dwa gobeliny po- między ścianami.

We wnękach zostaną ustawione skryżnie podróżne ze skomplikowanymi zamkami, a w ich wnętrzu zobaczymy monety polskie, gdańskie holenderskie oraz srebro z okresu baroku. Nad skrzyżniami projektuje się ustawić dwa mniejsze modele okrętowe z XVII wie- ku, z których jeden musiał być również uzupełniony przez pracowników nasze- go Muzeum.

Dużą atrakcją dla zwiedzających bę- dzie wielki globus z mapą świata, wy- konaną w 1697 r. w Paryżu.

Dalsze wyposażenie sali uzupełni szafa gdańska i skrzyżnia późnorenesan- sowa oraz trzy portrety: Arciszewskie- go, Zygmunta III i Władysława IV Wa- zów. W przedśrodku sali morskiej zo- stanie umieszczona tablica ku czci ad- mirała, dwie gablotki z literaturą i fo- tokopiami dokumentów. Liczne repro- dukcje okrętów i miast holenderskich uzupełnią ciekawy zbiór ekspozatów.

Ośrodek rogaliński zostanie otwarty za miesiąc, dziś jednak warto zwrócić na niego uwagę w związku z „Dniami morza”. Poznańscy naukowcy z dyr. Malinowskim i dr. Ekhardt pracują nad zorganizowaniem wystawy, podkreśl- ając właściwy stosunek poznańskiego świata naukowego do zagadnień mor- skich.

RZEMIOSŁO a planowa gospodarka

Zdawało by się, że produkcja rzemieślnicza nie ma w dobie postępu- jącej mechanizacji poważnego znaczenia. Tak jednak nie jest. Rzemieślnikiem jest zarówno szewc, jak elektryk lub ślusarz remontowy, rzemieślnikiem jest również krawiec, fryzjer czy kowal wiejski. W wyciszeniu tym widzimy obok siebie uszerzeganie bardzo różnorodne zawody, widzimy bardzo

rozmaite plany produkcji rzemieślniczej, plan kompletny i pełny. Dopiero tak przygotowany materiał może stanowić pozycję wyjściową dla Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przy opracowywaniu ostatecznego pla- nu uzgodnionego z całokształtem pro- dukcji, zaopatrzenia i zbytu gospodar- stwa narodowego.

Takimi drogami przebiegać winno planowanie w dziedzinie rzemieślniczej produkcji warsztatowej. Wspomnieć tu jeszcze należy o roli pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, których zadaniem w tym układzie byłoby sporządzanie kontrolnych planów zaopa- trzenia i zbytu dla rzemiosła objętego ich działalnością.

Co daje rzemiosłu włączenie do pla- nu narodowego? Pytanie takie należy postawić po przeanalizowaniu zadań i sposobów planowania rzemieślniczej produkcji. Włączenie do planu gospodarczego za- pewnia rzemiosłu przede wszystkim pracę, a więc zapewnienie bytu. Następnie zapewnia surowiec i zaopatrzenie w potrzebne do wykonania przewidzia- nych zadań narzędzia, maszyny i sprzęt pomocniczy. Daje ponadto gwa- rancję, że przemysł społeczny bę- dzie brał pod uwagę, w planach włas- nej produkcji, konieczność zaspokajania potrzeb rzemiosła w zakresie zaopa- trzenia, a także będzie liczyć na współpracę warsztatu rzemieślniczego. Włączenie poszczególnej gałęzi pro- dukcji do narodowego planu podkreśla gospodarcze uzasadnienie jej istnienia, jej przydatność w całokształcie gospo- darki narodowej. W ten sposób rów- nież określa się miejsce, jakie dana gałąź produkcji powinna zająć w ca- łym systemie wytwarzania. Dla tych powodów włączenie rzemieślniczej wy- twórczości do narodowych planów go- spodarczych zadecyduje o znaczeniu rzemiosła dla całego gospodarstwa krajowego, jak i o możliwościach roz- woju i pracy warsztatów rzemieślni- czych.

Izba Rzemieślnicza na podstawie ma- teriału zebranego i opracowanego przez cechy, opracować może regio-

nalny plan produkcji rzemieślniczej, plan kompletny i pełny. Dopiero tak przygotowany materiał może stanowić pozycję wyjściową dla Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego przy opracowywaniu ostatecznego pla- nu uzgodnionego z całokształtem pro- dukcji, zaopatrzenia i zbytu gospodar- stwa narodowego.

Takimi drogami przebiegać winno planowanie w dziedzinie rzemieślniczej produkcji warsztatowej. Wspomnieć tu jeszcze należy o roli pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, których zadaniem w tym układzie byłoby sporządzanie kontrolnych planów zaopa- trzenia i zbytu dla rzemiosła objętego ich działalnością.

Co daje rzemiosłu włączenie do pla- nu narodowego?

Pytanie takie należy postawić po przeanalizowaniu zadań i sposobów planowania rzemieślniczej produkcji. Włączenie do planu gospodarczego za- pewnia rzemiosłu przede wszystkim pracę, a więc zapewnienie bytu. Następnie zapewnia surowiec i zaopatrzenie w potrzebne do wykonania przewidzia- nych zadań narzędzia, maszyny i sprzęt pomocniczy. Daje ponadto gwa- rancję, że przemysł społeczny bę- dzie brał pod uwagę, w planach włas- nej produkcji, konieczność zaspokajania potrzeb rzemiosła w zakresie zaopa- trzenia, a także będzie liczyć na współpracę warsztatu rzemieślniczego. Włączenie poszczególnej gałęzi pro- dukcji do narodowego planu podkreśla gospodarcze uzasadnienie jej istnienia, jej przydatność w całokształcie gospo- darki narodowej. W ten sposób rów- nież określa się miejsce, jakie dana gałąź produkcji powinna zająć w ca- łym systemie wytwarzania. Dla tych powodów włączenie rzemieślniczej wy- twórczości do narodowych planów go- spodarczych zadecyduje o znaczeniu rzemiosła dla całego gospodarstwa krajowego, jak i o możliwościach roz- woju i pracy warsztatów rzemieślni- czych.

Izba Rzemieślnicza na podstawie ma- teriału zebranego i opracowanego przez cechy, opracować może regio-

WITOLD ZECHENTER

Wiersz do polskiego morza

Pierścienie złote w twój szept, o morze, rzucali, giął się w szmaragdzie chłodnym ten ślub wmodlony w wód spłoty - ja słowa rzucam z daleka do twojej tali, mój ślub z oddali — miłości, mój ślub — za tobą tęsknoty.

O morze polskiej północy, tyś wdarło się burzą i siłą do moich kruchych snów, ażeby twoim rytmem szalonym me serce biło wolnością wróconą znów.

Ale zamknięty w ściany miasta ręce wyciągam w twoją stronę, gdzie burza słońca nad falami wzrasta, a białe mewy się pasą na płynnej łące zielonej.

W jakich cię tęsknych pieśni zamknął stół, jaki wiersz wznieść, by nad tobą płynął, o morze polskie, któreś Europę owiało flagą białą i czerwoną?

Biegną mi chwile poprzez puste dni jednakich wzruszeń biernym kołowrotem — i płynię przez przestrzeń burzliwą nad twoje wichry i mgły serce moje jak statek samotnej tęsknoty.

TBO
Tygodniowa Biblioteka Obiegowa

to najdogodniejsza wypożyczalnia książek dla ludzi pracy, w której książki nie tylko przynieszone są do domu, lecz po przeczytaniu przechodzą na własność czytelników.
Szczegółowe informacje oraz prospekty i katalogi:
WARSZAWA — DASZYŃSKIEGO 16.

Rawicz wypowiada walke powodziom
W sali posiedzen Powiatowej Rady Narodowej w Rawiczu odbylo sie zeb...

Kolejarze leszczyncy przoduja w calym okregu
Specjalne wyróżnienia i nagrody dla przodownikow-wyczynowcow

W ubiegla sobote ulice Leszna Wlkp. zaroiły sie mundurami kolejarzy Poznańskich Dyr. Okr. PKP. Usmiechnięte twarze starych i mlodych pracownikow wyrazaly pelne zadowolenie z nalezyce spełnionego obowiazku.

Wśród tego grona znalezi sie: Madrzak Feliks i Joachimaki Stanislaw, wyróżniający sie przy formowaniu skladow pociagow, zuzywając najmniejsza ilosc parowozogodzin manewrowych.

zostal specjalnie za uzyskanie najlepszych wynikow w pracy manewrowej. Ogolna suma rozdanych nagrod przekroczyła 1.240.000 zł.

29 CZERWIEC
Sroda
Piotra i Pawla
Dalebora

POZNAŃ TEATRY
Wielki - og dz. 19 - „Szeherazada”
„Noc na Łysej Górze” i „Bagatela”.

5 milionow złotych oszczedności dla uczczenia Świeta Odrodzenia

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” zwolal narade oszczednościową w Wolsztynie. Zasadniczy referat o oszczedności w spółdzielniach wygłosil delegat C. R. S. Szukalski z Poznania.

Obrotowy zostana według planu podniesione przy tej samej ilosci pracownikow przynajmniej o 10 proc. w stosunku do zaplanowanych na rok bieżący.

Zebrań zapoznali sie dokladnie z przyczynami wylewow i w związku z tym wysuneli szereg konkretnych wnioskow w sprawie zwalczenia klesk.

Poniewaz jednak brak jest dostatecznych funduszy zgrupowani postanowili dzialac etapami i stopniowo uregulowac rzeka. Za posiadane kwoty Wydziału Powiatowego w Rawiczu, Urzędu Wojewodzkiego Poznańskiego oraz Zarządow Gminnych Jutosin i Chojno, o łącznej sumie 2 miliony zł - postanowiono w tym jeszcze roku obwatowac prawy brzeg Orli na odcinku Śląskowo - Jutosin oraz podwyższy istniejące już wały na odcinku dolnej Orli.

Spółki wodne przypilnuja odchwaczenia wszystkich rowow i strumieni. Czyszczenie koryt przyczyni sie do szybszego przeplywu wezbranych wód.

Największy w Polsce drzewozbiór w Kórniku
400-letnie cisy, 200 gatunkow topoli, 83 gat. brzoź...

W Zakładach Fundacji Kórnickiej znajduje sie największe w Polsce i trzecie z rzędu w Europie Arboretum, obejmujące 41 ha. Nagromadzone w nim 9600 gatunkow i odmian drzew i krzewow, a wśród nich okazy rzadko spotykane w naszej strefie.

Zakład Badania Drzew Fundacji Kórnickiej jest członkiem „Międzynarodowej Komisji Badania nad Topolami“ i dąży do wyselekcjonowania szybko rosących i dostosowanych do warunkow klimatycznych Polski gatunkow, celem wysadzenia ich na nieużytkach porolnych.

Podczas narady podano do wiadomości, że w dniu 3 lipca odbędą sie wybory do nowych władz Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska“ w Wolsztynie, Rakoniewicach, Kargowej i Mochach, zaś 10 lipca w pozostalych 5 gminach powiatu wolsztyńskiego.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności nr 20, m. 3; tel. nr 422.

Niesumienne sklepowy. Sąd Okregowy w Ostrowie przeprowadzil w dniu 25 czerwca br. dalszy ciąg rozprawy przeciwko Julianowi Młynarczykowi z Łakocin, powiatu ostrowskiego, oraz Józefowi Grzegorkowi z Gorzyc Wielkich. Jak już pisaliśmy, akt oskarzenia zarzuca: Młynarczykowi, że jako sklepowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska“ w Daniszynie działal na szkode spółdzielni przez to, że przywlaszczyl sobie kwote 265.000 zł, zaś jako kierownik tejże Spółdzielni, nie dopełnil swego obowiazku nadzoru nad sklepowym Grzegorkiem - przez co umożliwil mu defraudację.

Za odstepstwo od narodowości skazani zostali ostatnio przez Sąd Okregowy: Andrzej i Maria Latuskowie, dawniej zam. w Trębaczewie, powiat Kepno, obecnie w Czarnoszybach, pow. Syców, po cztery miesiące aresztu, Wilhelm Fiolke, zam. w Przybyszewie, obecnie w Sycowie, na trzy miesiące aresztu, Agnieszka Sopart z Turkowy, pow. Kepno na jeden miesiąc aresztu, Franciszek Nawrot z Krzyżownik, pow. Kepno na cztery miesiące aresztu, Franciszek Oszczęda z Turkowy, pow. Kepno na trzy miesiące aresztu.

Nowi nauczyciele. Kilkunastu absolwentow ostrowskiego Liceum Ogólnokształcącego dla Doroslych ukończylo w drugim półroczu br. szkolnego kilku miesięczny Państwowy Kurs Nauczycielski w Krotoszynie i zdalo ostatnio dyplomowy egzamin nauczycielski.

„WIANKI” na SZELAĞU

W ub. sobote odbyly sie na Szelaгу tradycyjne „wianki” uroczaicone nadzwyczaj efektownymi ogniami sztucznymi. W programie znalazly sie występy orkiestry Zw. Kolejarzy, chórow „Lutnia“ i „Haslo”, baletu Opery Poznańskiej oraz baletu zespołu świetlicowego Przem. Konfekcyjnego.

Opera Poznańska przez cały lipiec będzie nieczynna.
W Pryw. Koed. Liceum Drogistowskim jednocześnie z uroczystością zakończenia roku szkolnego odbylo sie otwarcie świetlicy.

We wtorek spodziewany jest w Sądzie Okregowym wyrok w procesie Hansa Gehrelsa b. „landrata“ poznańskiego z okresu okupacji.

1500 pracownikow Zakładow Cegielskiego odbylo w niedziele wycieczkę do Łagowa.

Ukonstytuowal sie nowy zarząd kola ZMP w Zakładach H. Cegielski. Weszli doń pp. Bienkowski, Walichnowski, Kisiel, Matuszewski i Maciejewski.

We wtorek rozpoczął sie w Poznaniu ogólnopolski zjazd radiowców, przedstawiceli rzemiosła i kupiectwa

Miejska Komisja Wczasow dla Dzieci i Młodzieży podaje do wiadomości, że przed wyjazdem na wczasy wszystkie dzieci musza przedlożyć świadectwo szczepienia przeciwko durowi brzuszemu

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych dąży do uregulowania produkcji i handlu nasiennego

Staraniem Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie zorganizowana zostala w ub. tygodniu 4 dnowa konferencja szkoleniowa w Poznaniu dla kierownikow Rejonowych Spółdzielni Ogrodniczych z całej Polski. Poprzez cykl konferencji zamierza CSO zapoznac swój personel terenowy z najistotniejszymi zagadnieniami produkcji nasion, drzew i krzewow owocowych oraz obrotu ogrodniczym materiałem siewnym.

dłu nasienie było tylko obiektem zysku i najróżniejszych spekulacji. W tej sytuacji najmniej dbano o wartość użytkową i produkcyjną nasienia. Nasiona są dobrem społecznym i jako źródło dające żywność, zdrowie i dobrobyt musza być otoczone należytą opieką i planową gospodarką.

utworzenie corocznej 30% rezerwy nasiennej dla zabezpieczenia produkcji krajowej,
wpływanie na import i eksport nasienny,
opiniowanie w sprawach reprodukcji i obrotu, projektowanie marż zarobkowych, wydawanie cenników szkolenie fachowe personelu nasiennego, uzasadnienie pokazów i wystaw, uświadamianie szerokich warstw o korzyściach stosowania nasion kwalifikowanych.

„Sytuacja, jaka panowała dotąd w nasiennictwie ogrodniczym - stwierdził w swym referacie inż. Zdanowski, kier. działu nasiennego CSO - wykazywała wszelkie cechy niezorganizowania i bezplanowości i to nie tylko w produkcji, ale przede wszystkim w obrocie handlowym.

Byliśmy świadkami produkcji dzięki, przez nikogo nie kontrolowanej, wnoszącej zamęt i dezorientację wśród nabywców, obliczonej wyłącznie tylko na zysk, a w produkcji kontrolowanej, kwalifikowanej, widzimy często nadprodukcję jednego gatunku, obok równoczesnego braku drugiego.

Udział sektora uspołecznionego w obrocie nasiennym wynosił dotąd zaledwie 20 proc. Natomiast wartość rocznej produkcji ogrodniczej oceniana jest na około 55 milionow zł, Centrala Spółdz. Ogrod. dąży do tego, żeby zakłady nasienne uzyskaly w ramach ogólnopolskiego planu nasiennego gestię na wyłączną reprodukcję i obrót ogrodniczym materiałem siewnym z jak najszerszym uwzględnieniem wszystkich dziedzin ogrodniczej produkcji i zakresu działalności Centrali Spółdzielni Ogrodniczych.

Mają one być poprzez wzorcowe sklepy nasienne przykładem jak należy prowadzić obrót nasionami. Aby powyższe zadanie móc zrealizowac trzeba przygotowac do tego czlowieka fachowca, nasiennika-handlowca, który by tej pracy poświęcił sie bez reszty

Celem opracowania i pokierowania sprawami obrotu nasiennego CSO powolala specjalny Zakład Nasienny w Warszawie, którego zadaniem jest: opracowanie planu produkcji i zapatrzenia nasiennego, uzgodnionego z planem ogólnopolskowym, zawieranie umow plantacyjnych na produkcję nasion kwalifikowanych z hodowlami i reproducentami, kontrolowanie plantacji poprzez fachowych inspektorow, przejęcie całej produkcji na specjalnie urządzone i przystosowane magazyny nasienne, uszlachetnianie magazynowe nasion przez ich dosuszenie, czyszczenie i oznaczenie wartości użytkowej, rozprowadzanie nasion do wszelkich punktow dystrybucyjnych uspołecznionych wzgl. zalegalizowanych przez Państwo, kontrola nad obrotem towarowym w terenie,

Omawiana konferencja miała własnie na celu wprowadzenie kierownikow Rej. Spółdz. Ogrod. w to doniesie zagadnienie.
Czy spełniła ona swe zadanie? Niezależnie od tego, że uczestnicy konferencji wykazali maksimum zainteresowania poruszonymi zagadnieniami, a zespół wybitnych wykładowców, jak dr Korochoda (prof. Uniwersytetu Wrocławskiego), dr Biłobok (Zakłady Kórnickie), inż. Zdanowski (CSO), dyr. Nowakowski, Siam oraz inż. Obara (Polska Spółdz. Nasienna w Poznaniu), dyr. Zembal, prof. Niciełówna i prof. Alwin (Państw. Szkoła Ogrod. w Poznaniu) nie szczędzili wysiłkow, by w ramach swych prelekcji przekazać słuchaczom jak najwięcej wiadomości fachowych, które uzupełnione zostały zwiędzeniem kilku obiektow jak np.: olbrzymiego magazynu, oczyszczalni i suszarni nasion Polskiej Spółdzielni Nasienniej na Górczynie, Zakładow Kórnickich, Hodowli Roślin Warzywnych B-ci Hozer w Liówie k. Czempinia oraz Hodowli Nasion SA „Spójnia“ w Nowowie k. Śremu. (pl.)

Za oddanie ostatniej przysługi naszej najukochańszej, śp.

Kazimierze Kosiakowej

oraz za złożone wieńce i kwiaty, tudzież za okazanie nam tyle serdecznego współczucia w wielkim bólu naszym, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż i rodzina.

Jaracz-Młyn, pow. Oborniki

8156

KOLEŻANKI, które w czasie okupacji od sierpnia 1944, do stycznia 1945, były na „einzać” przy kopaniu rowów w Rogalinie, proszone są o podanie adresu w celach informacyjnych z danego okresu czasu. — Oferty „Głos Wlkp.” nr 8069.

LEPIK

bitumiczny, tekturę izolacyjną, grysik, gips, trzcinę, gwoździe, cegłę sufitową, tonówkę, cegłę zwykłą, dachówki, gąsior, płyty „Suprema”.

K. SZYCH

Poznań, Batorego 3

Tel. 35-19. p4057

Sztandary

Paramenta kościelne wykonuje i reperuje **ST. JAKUBCZAK** Poznań, ul. Szwalcarska 19 tel. 98-72 p3624

„STABIL”

znak fabr. „Kogut”

gwarantowane uniwersalne

BARWNIKI

do domowego farbowania wszelkich tkanin

Wytw. Chem. „Stabil” Łódź, Piotrkowska 39

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenie Poznańskie Oddział 7 Budowlano-Stolarski w Gnieźnie, ul. Witkowska 5

przyjmie zaraz

budowniczego —

technika budowlanego

na stanowisko referenta — modernizacji robót. Zgłoszenia pisemne lub osobiście w biurze Oddziału. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie

Lekarskie

Poszukuje spodniarza, Rynek Jeżycki 3, m. 4. 8083

Fernal na deputat z posytką zarząd potrzebny, Łaniecki, Popowo, pow. Kościan. F1158

Potrzebna pomoc domowa. Dąszewskiego 86, m. 8, wejście Wypickiego. 8141

Robotnik samotny oraz pokojowa na wyjazd potrzebni. — Jackowskiego 3, m. 5. 8136

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem do restauracji, M. Rokossowskiego 57. 8140

Młodsza pomoc biurowa. Zgłoszenia pisemne: „Fresco” 27 Grudnia 7. F1172

Uczeń piekarski potrzebny. — Rynek Śródceki 17. F1171

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z świadectwami. — Zgłoszenia: Kaniowski, Garbary 38. p4060

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny. — A Dzieciolowski Wolsztyn. F1152

Pomoc domowa gotowaniem gotowaniem od 1. 7. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12, skład papieru. p4058

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Damasławku, pow. Wągrowiec, poszukuje do działu tekstylnego sily fachowej do działu zbożowego pomocnika-fachowca Reflektuje się na osoby samotne. 8065

Pomoc domowa potrzebna. — Skryta 9, m. 2 (od ul. Matejki). 8131

Recznik na miarowa krawiecki pracę potrzebna. — Bloch, Rokossowskiego 76, m. 6. 8125

Samodzielna gosposia z dobrym gotowaniem potrzebna. — Św. Marcina 61, m. 4a. p3940

Pomoc domowa gotowaniem, czysta uczciwa, do 3 osób zaraz, Św. Marcina 26, skąd Bielsko. p4049

Rolnik samotny energiczny, dobry fachowiec, na 30 ha na gospodarstwo rolno hodowlane przy Poznaniu, Oferty nr 1178: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1373

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Rektorat Akademii Lekarskiej w Szczecinie

zawiadamia, że do dnia 30 czerwca br. odbywają się wpisy na pierwszy rok studium lekarskiego i stomatologicznego.

Podania składać należy w Dziekanacie Wydziału Lekarskiego przy ul. Rybackiej 1. 6b-116

Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Kudowie — Zdroju, Warszawska nr 6

poszukuje

pielęgniarki dyplomowanej, pomocniczej siły lekarskiej z praktyką pielęgniarską, laborantki do analiz lekarskich, 2 higienistek (pielęgniarek) obeznanych z fizykoterapią.

Podania z życiorysem, fotografią, odpisem obywatelstwa i świadectwami należy przesyłać pod powyższy podany adres. 6a-228

Zarząd Miejski w Słubicach n/Odra przyjmie na posadę odpowiedniego fachowca, który obejmie kierownictwo Zarządu Nieruchomości, jak również Wodociągów i Kanalizacji.

Sytuacja mieszkaniowa bardzo dogodna. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Zarządu Miejskiego w Słubicach. 6a-241

Burmistrz Miasta Słubic

WYTWORNE KOSZULE

PANA, choć zniszone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kolorzyków i mankietów. p2630

PIEKNE KRAWATY

choć zniszczone odzyskują fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu: tudzież podnosimy oczka na POCZEKANIU, cerujemy półczochoy — naprawiamy bieliznę. Przyjmujemy do okrętki oraz zlecenia na prace z włóczki. „RENOVA” Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

Lekarskie

Poszukuje spodniarza, Rynek Jeżycki 3, m. 4. 8083

Fernal na deputat z posytką zarząd potrzebny, Łaniecki, Popowo, pow. Kościan. F1158

Potrzebna pomoc domowa. Dąszewskiego 86, m. 8, wejście Wypickiego. 8141

Robotnik samotny oraz pokojowa na wyjazd potrzebni. — Jackowskiego 3, m. 5. 8136

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem do restauracji, M. Rokossowskiego 57. 8140

Młodsza pomoc biurowa. Zgłoszenia pisemne: „Fresco” 27 Grudnia 7. F1172

Uczeń piekarski potrzebny. — Rynek Śródceki 17. F1171

Dziewczyna do wszelkich prac domowych z świadectwami. — Zgłoszenia: Kaniowski, Garbary 38. p4060

Pomocnik zegarmistrzowski potrzebny. — A Dzieciolowski Wolsztyn. F1152

Pomoc domowa gotowaniem gotowaniem od 1. 7. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 12, skład papieru. p4058

Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Damasławku, pow. Wągrowiec, poszukuje do działu tekstylnego sily fachowej do działu zbożowego pomocnika-fachowca Reflektuje się na osoby samotne. 8065

Pomoc domowa potrzebna. — Skryta 9, m. 2 (od ul. Matejki). 8131

Recznik na miarowa krawiecki pracę potrzebna. — Bloch, Rokossowskiego 76, m. 6. 8125

Samodzielna gosposia z dobrym gotowaniem potrzebna. — Św. Marcina 61, m. 4a. p3940

Pomoc domowa gotowaniem, czysta uczciwa, do 3 osób zaraz, Św. Marcina 26, skąd Bielsko. p4049

Rolnik samotny energiczny, dobry fachowiec, na 30 ha na gospodarstwo rolno hodowlane przy Poznaniu, Oferty nr 1178: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1373

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgnacji niemowląt. Utrzymanie bezpłatne i 2000 zł kieszonkowego. — Zgłoszenia od godz. 8—9. 8a-226

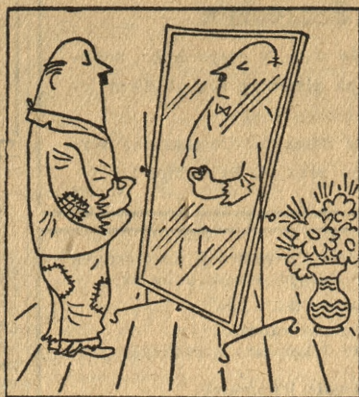
Miejski Zakład dla Niemowląt, Lilewska 8, przyjmie uczennice wieku od 18—24 lat na roczny kurs pielęgn

R
O
D
Z
I
N
A

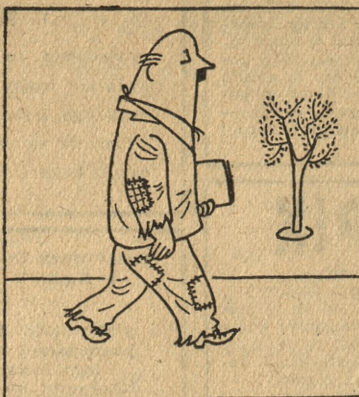
P
T
Y
S
I
Ó
W



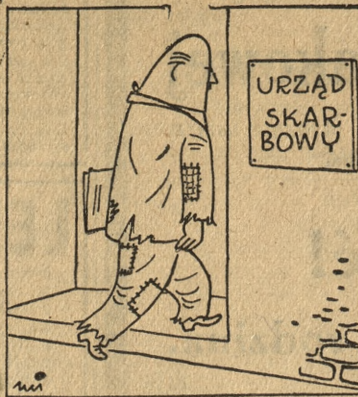
Kiedy z urzędu
Przyszło wezwanie,



Pan Płyś specjalnie
Włożył ubranie,



I w tym ubraniu
(Zgola nie nowym!)



Złożył wizytę
W urzędzie... skarbowym!

Za chwilę padnie pierwsza bramka dla
Warty na meczu z AKS-em

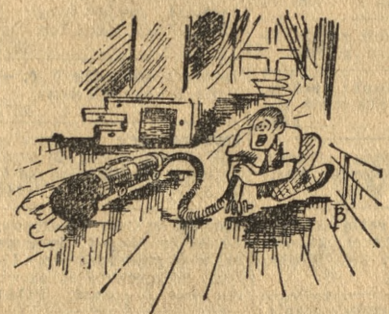
Księżę Beaufort



wielki koniuszy na dworze JKM — prawie całe swoje życie poświęcił polowaniom na lis. Sport ten od wieków praktykowany przez angielską „gentry”, został ostatecznie zakazany przez władze. Na wieść o zakazie — księżę, który do tej pory regularnie 6 razy na tydzień w otoczeniu licznej sfory psów, konno uganiał się za lisami — oświadczył z emfazą, iż żadna siła nie przeszkodzi mu w uprawianiu tego sportu. Bo — jak oświadczył z powagą ks. Beaufort — polowanie na lisa, konno ze sforą, „jest sportem najbardziej demokratycznym, gdyż tysiące prostych ludzi może bezpłatnie przyglądać się naszym wyczynom”.

Co za zaszczyt, co za szczęście, jasnie wielmożny księżę!

Jeżeli chorujecie
na oczy



należy jak najczęściej chodzić do kina. Kino leczy wszelkie wady wzroku, a szybkie tempo, z jakim zmieniają się obrazy, zmusza leniwe oczy do gimnastyki. Kto tak mówi — okuliści? Nie — tę zbawienną radę dają producenci filmowi w Hollywood.

Reklama od dawna już głosi, że guma do żucia wzmacnia zęby, a Coca-Cola — organizm i samopoczucie. Jeśli tak dalej pójdzie, dowiemy się od fabrykantów aparatów radiowych, że radio leczy głuchotę, od sprzedawców lodówek elektrycznych — że lodówki leczą wszelkie choroby żołądka, że elektryki leczą płuca itp.

Stanowczo brak jednego aparatu — takiego, który by uleczył głuchotę fabrykantów i naiwności tych, którzy wierzą w ich reklame.



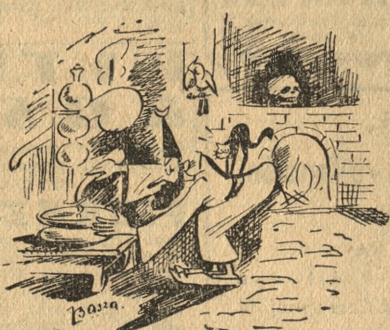
Środa, dnia 29 czerwca 1949 r. (świąto)

12.04 Poranek symfoniczny z płyt z udziałem solistów; 13.00 „O morzu” — pogadanka z cyklu „Mówią książki”; 13.15 „Niedziela na wsi” — koncert dla rybaków z Wielkiej Wsi — Władysławowa pt. „Nad pełnym morzem”; 14.00 „Dni morza” — pogadanka naukowa; 14.10 Audycja dla dzieci pt. „Srebrne kopytko” wg sztuki Bażowa i Permiaka, w radiofonizacji Jadwigi Nawarskiej; 14.30 „Bronowicka nuta” — audycja w wyk. Kapeli Krakowskiej z udziałem Franciszka Bieffka; 15.00 „Świąteczny kominek” Karola Dickensa; 16.20 Muzyka z płyt: 16.45 Felieton; 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru Polskiego Radia; 18.00 „W portach nadbałtyckich”, montaż poetycki; 18.20 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej; 18.35 Audycja rozrywkowa „Przyjmujemy o godz. 8.30” — humoreska; 19.10 Koncert chopinowski; 20.00 Fantazje operowe; 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.25 Audycja „Spilek”; 21.40 Muzyka taneczna; 22.30 Wiadomości sportowe z całej Polski; 22.50 Lokalne wiadomości sportowe; 23.10 Muzyka taneczna.

1000 dziwów

PORCELANA

została wynaleziona przypadkowo na rozkaz króla polskiego. Pewien wykolejony aptekarz, Böttger, zdołał naciągnąć Augusta II Mocnego na większą pożyczkę celem kontynuowania badań alchemicznych nad fabrykacją sztucznego złota. Böttger gotował, warzył, topił, destylował — ale złota jak nie było tak nie było. Wreszcie król wpadł w złość i kazał zamknąć farmaceutę-farmazona w twierdzy. Pigularz eksperymentował tam od rana do nocy, wreszcie zamiast upragnionego złota, po zmieszaniu w pewnych specjalnych warunkach glinki, krzemienia i szpatu polnego — wynalazł niechcący porcelanę! Trzeba wiedzieć, że aż do tej pory sprowadzano porcelanę, za drogie pieniądze z dalekich Chin. Teraz August II zbu-



dował pierwszą w Europie fabrykę porcelany w Miśni a Böttgera mianował jej dyrektorem. Tylko lud śpiewał:

Zrobił Pan co wszystko stwarza z alchemika — garnarza. (j)

NASZA NOWELKA

MAM POKÓJ

Do KAZIA POTULNIKA UŚMIECHNĘŁO SIĘ SZCZĘŚCIE.

Co prawda przez ostatnie dwa miesiące — to jest od czasu, gdy jego kuzyn ożenił się i wyeksmitował go ze wspólnego pokoju, Kazio poniewierał się bez stałego miejsca zamieszkania, ale za to los go nagrodził. Dostał własny, samodzielny, samotny pokój. Było to tak. Państwo Grubilakowie mają obszerne mieszkanie. Jest tam wprawdzie zameldowana większa ilość osób ale... coś się za dużo mówi ostatnio o kontroli społecznej, komitetach blokowych... A te zameldowane osoby od dawna mieszkają już zgola gdzie indziej. Mogą być nieprzyjemności. Przy tym państwo Grubilakowie odprawił ostatnio gosposię. Też ze względów zasadniczych, bo to ludzi w oczy kłuje, że się „inicjatywie prywatnej” za dobrze powodzi. No, a w ogóle państwo Grubilakowie uradzili, że należy dać dowód wyrobienia społecznego, zrozumienia i wyrozumienia chwili. Postanowili oddać pokój (służbowy) ofiarnie i bezinteresownie niezamożnemu studentowi.

A że pan Grubilak zna kuzynka Kazia i tak się jakoś zgadzało więc „Kazio otrzymał ponażną propozycję zamieszkania we własnym, samodzielnym, osobnym pokoju u państwa Grubilaków.

Trzeba było widzieć Kazia w chwili, gdy stał się panem i posiadicielem tego własnego pokoju!

Nawiasem mówiąc nie był to wielki apartament. Około 4 m kwadratowej powierzchni.

— Ale własny! Tylko dla siebie! Mieściło się tam akurat łóżko, krzesiśko, mały stolik i szafa. Co prawda szafa była zamknięta na klucz, bo wiem wypielniały ją rzeczy państwa Grubilaków.

— Ale to przecież głupstwo! Nie mogę stawiać jeszcze wymagań, kiedy ludzie mi robią dobrodziejstwo. Zresztą co bym powiedział w szafie? Grunt, że mam pokój.

W ogóle w pierwszych dniach z Kaziem po prostu nie można było rozmawiać. Co drugie zdanie powtarzał w różnych przypadkach „mój pokój”, „mojego pokoju”, „moim pokojem”...

Był dumny, szczęśliwy i o państwie Grubilakach mówił w superlatywach, o nich i o ich dzieciach. Przemili dziecięta!

Coś na drugi dzień, gdy Kazio wkuwał do egzaminu z historii, drobna dziewczęta rączka zapukała do jego drzwi. W progu stanął 10-letni Staś Grubilak.

— Czy pan byłby łaskaw pomóc mi w arytmetyce?

Oczywiście, Kazio pomógł z rozkośną, cieszącą się w głębi serca, że choć w ten sposób zrzucają się swym dobroczyncom.

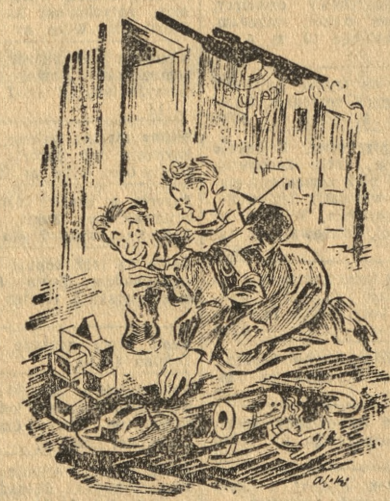
Następnego dnia przed południem pani Grubilakowa poprosiła z uprzejmym uśmiechem:

— Panie Kaziu! Muszę wyjść z domu na kwadrans. Czy byłby pan taki

dobry i spojrzal od czasu do czasu na młodsze dzieci, żeby się tu nie pozabijały?

Oczywiście Kazio z radością podchwycił okazję ujawnienia swej wdzięczności, a że dzieci istotnie miały względem siebie agresywne zamiary, musiał zająć się nimi dość gorliwie. Dwuletnią Basienkę odseparował od starszego brata, usadził ją na swym łóżku i dał jej anatomiczny atlas do oglądania, a sam przeobraził się w konia i uganiał z pięcioletnim Jasiem po korytarzu, aż sąsiędz z dołu przyszli prosić o nieobrywanie sufitu na ich spokojne głośnie.

Gdy po trzech godzinach pani Grubilakowa wróciła do domu, atlas anatomiczny był zniszczony, koc przykrywający łóżko trzeba było suszyć, a Kazio też był mokry, tak się zmoczył przy zabawie w koniki z Jasiem.



...a sam przeobraził się w konia i uganiał z pięcioletnim Jasiem po korytarzu...

— Umiejętność obchodzenia się z dziećmi przyda się panu kiedyś w małżeństwie — powiedziała dowcipnie pani Grubilakowa.

Kazio lekko westchnął, ale pomyślał sobie, że wykład który opuścił, bawiąc się z dziećmi jest przecież tylko drobną ofiarą na ołtarzu wdzięczności, należytej itd, itd.

Po południu miał za to dużą satysfakcję, gdy zjawił się Stasio, aby mu oznajmić, że wczorajsze zadania były dobrze odrobione i prosić o pomoc w geografii. Przyszła też ośmioletnia Zosia prosić, „czyby jej pan nie pomógł w wypracowaniu z polskiego”.

W ten sposób weszło w zwyczaj, że Kazio pomagał w lekcjach starszym dzieciom Grubilaków i bawił się młodszymi, gdy mama wychodziła „na kwadrans” z domu. Gdy pogoda sprzyjała, chodził też czasem z maleństwami na spacer do dziecinnca, albo do parku.

— Świeże powietrze panu też dobrze zrobi — mówiła troskliwie pani.

— Gorzej, że stracił czas w dzień musiał odrabiać nocami, co się nie po-

dobalo panu Grubilakowi. Mawiał on często, do żony, ale tak głośno, że Kazio słyszał:

— Zrzuńmy nas te rachunki za światło.

Wykręcił też wkrótce w pokoju Kazia nocną żarówkę i zamienił na piętnastkę.

Pani Grubilakowa była o wiele subtelniejsza od męża. Jeśli miała jakąś prośbę do Kazia, odzywała się doń zawsze z całą uprzejmością.

— Panie Kaziu! Nie odmówi mi pan drobnej przysługi. Właśnie przywieźli 5 metrów węgla i nie ma kto znieść do piwnicy...

Tak samo, jeśli chodziło o pomoc pracze w rozwieszaniu bielizny na strychu, czy w pójsciu „do magli”, przyniesieniu węgla z piwnicy, zajęciu miejsca w ogonku po mięso, czy załatwieniu jakichś formalności w urzędzie.

Kazio stracił trochę na minie i trochę na wadze, rzadziej mówił „o moim pokoju”, ale „poczłwał się” ciągle do wdzięczności.

Przed Zielonymi Świątami pani Grubilakowa namówiła Kazia, aby z całą czwórka dzieci wybrał się na cały dzień do Puszczykowa, bo w domu będzie urwanie głowy — pieczenie ciasta. (Porządku świąteczne, froterowanie podłóg itd. były już — przy żywej pomocy Kazia — zakończzone).

Pod wieczór Kazio wrócił z wycieczki zmordowany i zdenerwowany. (Staś o mało nie utopił się w Warcie, Basienka wybrudziła cały zabrany zapas bielizny, Jaś miał siniaka na czole, a Zosia podariła sukienkę). Wszedł do swego pokoju, marząc tylko o tym, żeby rzucić się na łóżko i usnąć.

Otworzył drzwi i... zdębiał. Książki ze stolika były zrzucone na podłogę, a ich miejsce zajął półmisek z rybą w galarecie — z pieczoną ćwiartką cielęcą. Na krześle stała salaterka z galaretką. Na łóżku przykrytym białym obrusem necił wzrok rząd rumianych babek i pięknie wyrosniętych placków z kruszonką, z serem, z powidłami. Nawet okno zajęte było przez jakieś salaterki, czy talerze.

— Ach, panie Kaziu! — zaszczębiała pani Grubilakowa. — Zapomniałam panu powiedzieć. Umieściłam w pana pokoju te zapasy, bo tam jest najchłodniej. Pan prześpi się dziś chyba u dzieci.

— Wolę w wannie, w łazience! — odparł dość niegrzecznie Kazio.

Wszedł do swego pokoju i zamknął drzwi za sobą. Po kilku minutach wyszedł stamtąd z walizką w ręku.

Nawet nie powiedział „do widzenia” i już nie wrócił.

I o co mu poszło? — dziwiła się pani Grubilakowa. — Wielka rzecz, że jedną noc spędziłby nie w swoim pokoju.

— Taka wdzięczność spotyka człowieka za jego dobrodziejstwa — powiedział sentencjonalnie pan Grubilak.

Przegląd NIEZŁADNYCH SPORTOWEJ

Ligowe kluby poznańskie okryły się żalobą. Oba występy utrubieńców Poznania wypadły nieszczęśliwie i miniona niedziela była jedynym chyba dniem, w którym nastroje kibiców tak Kolejarza jak i Warty wyrażały się jednako i po raz pierwszy zgodnie — lecz nie bardzo wesoło. Chorzowski AKS z „pięruńską” konsekwencją pnie się ku wyżynom tabeli i kosztem Warty — „wdrapał” się na piątą pozycję. Słazacy wygrali dość szczęśliwie i mogą serdecznie uściskać dłoń Krystkowi-



kowi i Torzowi. Gdyby obaj poznańscy zagraли na poziomie — „dwa punkciki, po które przyjechaliśmy” — jak się wyrażali przed meczem, zostałyby w domku, w kieszonkach warciarzy.

Zwycięska jazda kolejarzy poznańskich zatrzymała się na śląskim semaforze. Szambierki zasmakowały ostatnio cudzej krwi i zgotowały pewnym siebie poznaniakom zimny przysnec. Wprawdzie Kolejarz przeważał, Kolejarz „dusił”, lecz niestety — nie strzelał bramek. A do zwycięstwa nie wystarczy podobno przewaga — trzeba umieć drobnostkę — celnie walić do siatki!

Zrozpaczona Polonia bytomska zagrała w Łodzi na „va banque” i wytargowała od Włókniarza 1 punkt, za którym łodzianie spoglądali niewątpliwie tęsknym okiem.

Gwardia nie zważała na Ruch w Wielkich Hajdukach (albo na wielki ruch w Hajdukach — jak kto woli) i uregulowała go zgodnie z przepisami milicyjnymi — dokładnie 3:0. Mandaty karne wypisał: Gracz — 2 i Kohut — 1, zresztą cała linia ataku krakowskich gwardzistów zdradza solidne kwalifikacje i zamięłowała do tego rodzaju — niemilich dla innych zespołów — czynności bramkostrzelnych.

W pierwszej potyczce o przepustkę do II ligi kolejarze leszczyński pokazali pionierską robotę i „wykorowali” go na 9:1.

Motocyklista Zymirski nie podbił Budapesztu i w wyścigu ulicznym zajął skromne piąte miejsce. Tak zresztą, jak normalnie przychodzi na metę w kraju — za Mielochem, Brunem, Dąbrowskim...

Torzowi kolarze czeszy udowodnili dwukrotnie swą wyższość nad naszymi, zwyciężając w Łodzi i Kaliszu nieznacznie niemniej zasłużenie.

Warszawa powtórnie oglądała kwiat naszych motocyklistów żułowych. W meczu o mistrzostwo Polski Leszczyński K. M. zwyciężył z 24 pkt. (na 27 pkt. możliwych) przed Ostrowem i Okęciem po 14 pkt. Brylował jak zwykle Smoczyk, który czasem 1,28 u stanowią nowy rekord toru. Bieg zwycięzcy wygrał brawurowo jadący Maciejewski z Ostrowa.

Czasy Wołodyjowskiego i Kmicica przypomniały się nam, gdy obserwowaliśmy dwudniowe zmagania szermierzy Wrocławia i Poznania. Ostatecznie zwyciężyła nasza stolica nadodrzańska dzięki... rdzennym poznani-



Fragment spotkania szermierczego Wrocław — Poznań 2:1

kom, którzy stanowili trzon reprezentacji Wrocławia. Bezkrawe pojedynki stacjali również panie o tytuł mistrzyni Poznania, z których zwycięsko wyszła Rowicka przed Kostańska i Kanikowską. Jaw